

Azylantka pobiła Austriaczkę za posiadanie psów

Do szokującego zdarzenia doszło w ostatnich dniach w Wiedniu: Ingrid T. (54) po brutalnym ataku znalazła się w szpitalu. Przyczyną były jej dwa psy. „Te zwierzęta są nieczyste” – uzasadniła napastniczka, somalijska azylantka.



Ingrid T rozmawiała z sąsiadem przy ogrodowej bramie. Jeden z jej psów- głuchy, prawie ślepy i trzynogi mieszaniec colli Panda, leżał spokojnie przy jej nogach; dziesięciomiesięczny POCO wyszedł na drogę .

„Nagle zobaczyłam ładną kobietę z w chuście – mówiła ofiara. – Wiem, że niektórzy z tych krajów nie lubią psów, dlatego podeszłam do POCO, żeby zabrać go do domu”.

Wtedy wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Somalijka (18 lat, oficjalne prawo pobytu w Austrii) zaatakowała ją, zaczęła szarpać i podrapała – aż obie upadły na ziemię. Dopiero trzech mężczyzn dało radę uwolnić 54 –latkę z rąk napastniczki. Po tym wydarzeniu musiała być dwa razy operowana – kolano jest zmiżdżone i konieczne okazało się wszczepienie protezy.

Dlaczego jednak doszło do tego brutalnego ataku? „Tutaj chodzi o naszą kulturę – oznajmił mąż Somalijki, gdy przyszedł do szpitala, żeby porozmawiać z poszkodowaną. – Nie chcemy psów, one są brudne.”

Somalijka wciąż jeszcze nie została aresztowana. „To będzie precedens” mówi prawnik Ingrid T.(os)

Źródło: <http://www.krone.at/>

Austria będzie ścigać Turków z podwójnym obywatelstwem

W Austrii mieszka ponad 100 tysięcy uprawnionych do głosowania Turków. Szacuje się, że 10% z nich posiada nielegalne, podwójne obywatelstwo.

Minister spraw wewnętrznych Wolfgang Sobotka (ÖVP) Austrii w rezultacie tureckiego referendum z 16 kwietnia chce zająć się tym problemem.

Podwójne obywatelstwo w Austrii to złożony problem. W większości jest nielegalne i dopuszczane tylko w wyjątkowych okolicznościach. Pojawiają się jednak doniesienia, że Turcy są zarejestrowani jako głosujący zarówno w swoim kraju pochodzenia, jak i w nowej ojczyźnie.

Oficjalne austriackie dane wskazują na to, że mieszkają tam 273 tysiące osób o tureckich korzeniach, z których dwie trzecie posiada austriackie obywatelstwo. Nie wiadomo ile z nich posiada również tureckie paszporty, ale szacowana liczba to ok. 10 tysięcy.

Fakt, że ponad 73% Turków mieszkających w Austrii poparło w referendum zmiany w konstytucji Turcji na korzyść Erdogana i islamizacji kraju, skłonił polityków do działania.

Minister Sobotka zaproponował rozprawienie się z problemem nielegalnych, podwójnych obywatelstw. Jego propozycja obejmuje uznanie tego za przestępstwo administracyjne oraz nałożenie na łamiących przepisy grzywien i sankcji. Sobotka wyjaśnił, że „nie możemy już dłużej akceptować tego, że niektórzy ludzie w bezczelny sposób ignorują nasze zasady i posiadają dwa obywatelstwa”.

W razie stwierdzenia takiego przestępstwa sprawca zostanie pozbawieni austriackiego obywatelstwa i ukarany grzywną w wysokości 5 tysięcy euro. Sobotka ma nadzieję, że te kary zadziałają jak środek odstraszający. Minister domaga się także sprawniejszej wymiany informacji pomiędzy Ankarą i Wiedniem. Biorąc pod uwagę chłodne stosunki dwóch stolic w tym momencie, wątpliwe jest, czy w najbliższym czasie dojdzie do polepszenia współpracy.

Poseł austriackiej Partii Zielonych, Peter Pilz, skomentował tureckie głosowanie ostrymi słowami mówiąc, że „było ono oczywistym fałszerstwem i wyborczym oszustwem w sercu Wiednia”. Pilz powiedział również, że zwolennicy Erdoğan'a byli dowożeni masowo autobusami do Wiednia, Salzburga i Bregencji. Mówił także, że przeciwnicy Erdoğan'a byli tuż przed referendum zastraszani, monitorowani i śledzeni. W rezultacie, jak stwierdził, większość uprawnionych do głosowania nie wzięła w nim udziału (frekwencja wyniosła 48%) z powodu „szpiegowania przez ‚Stasi‘ Erdoğan'a, która od lat otwarcie działa w Austrii i w Niemczech”.

Ole, na podst. <https://www.euractiv.com/>

Szwecja chce zmusić Węgry do przyjęcia od niej imigrantów

Węgry odrzuciły prośbę szwedzkiego rządu o przyjęcie 5000 azylantów. Szwecja chce wnieść sprawę do sądu.

Węgierski rząd od początku był przeciwny redystrybucji migrantów z innych państw europejskich i nawet zorganizował w październiku referendum w tej sprawie. Pomimo tego Szwecja utrzymuje, że zgodnie z konwencją dublińską podpisaną przez

Wspólnotę Europejską migranci muszą wrócić do tego kraju w Europie, gdzie zostali pierwszy raz zarejestrowani, informuje „Svenska Dagbladet”.

Szwedzki Minister ds. Imigracji i Sprawiedliwości Morgan Johansson spotkał się w Brukseli z unijnym Komisarzem Dimitrisem Avramopoulosem, zajmującym się migracją i ośrodkami dla uchodźców, żeby omówić problem. Po spotkaniu Johansson powiedział: „Dopilnowanie, żeby umowy były wypełniane, jest obowiązkiem Komisji, a naszym zdaniem Węgry nie przestrzegają dublińskich postanowień. Naliczyliśmy prawie 5000 przypadków, w których ludzie rejestrowali się na Węgrzech jako uchodźcy, ale gdy ich odsyłamy, Węgry nie chcą ich przyjąć z powrotem”.

To nie pierwszy przypadek odmowy przyjęcia migrantów zarejestrowanych na Węgrzech. We wrześniu rząd Austrii próbował odesłać migrantów, ale zostali oni zatrzymani na węgierskiej granicy i odmówiono im wjazdu. Austriacki minister spraw wewnętrznych Wolfgang Sobotka powiedział wtedy: „Unia Europejska jest odpowiedzialna za ... Dublin i kraje lub grupy krajów, które nagminnie łamią prawo mogą spodziewać się konsekwencji prawnych”.

Zgodnie z konwencją dublińską, migranci powinni zostać w kraju, w którym po raz pierwszy złożyli wniosek o azyl. W szczytowym momencie kryzysu imigracyjnego w 2015 r., większość migrantów, którzy zarejestrowali się w Grecji lub na Węgrzech opuściła te kraje, żeby przenieść się do Niemiec i Szwecji, które są bogatsze i zapewniają lepszą opiekę socjalną.

Grecja znalazła się w tej samej sytuacji, co Węgry. Kilka miesięcy temu Niemcy zapowiedziały, że w marcu zaczną wysyłać migrantów z powrotem do Grecji. Rząd Grecji skarży się, że już teraz nie daje sobie rady ze zbyt dużą liczbą migrantów i prosi państwa członkowskie o pomoc.

Niedawna kłótnia dyplomatyczna z Turcją może jeszcze zaognić sytuację w Grecji, ponieważ Prezydent Turcji Erdoğan twierdzi,

że umowa pomiędzy jego krajem i Unią Europejską została zerwana i politycy państw członkowskich „mogą o niej zapomnieć”.

Ole, na podst. <https://www.svd.se/>, <http://www.breitbart.com/>

Imigranci z Niemiec stworzą nową „Dżunglę” w Paryżu?

Imigranci, którym nie przyznano azylu w Niemczech, zaczynają zalewać Francję. Ośrodki dla imigrantów w Paryżu są prawie całkowicie zapełnione.

Codziennie przybywa do Francji od 50 do 100 odrzuconych azylantów z Niemiec, co staje się również dodatkowym problemem politycznym przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi.

Berlin zarejestrował w 2016 roku 280 000 wniosków o azyl, a ponad 700 000 wciąż czeka na rozpatrzenie. Spośród nich 162 510 złożyli Syryjczycy i 127 892 Afgańczycy.

Zdecydowana większość Syryjczyków ma szansę otrzymać status azylanta, jeżeli mogą udowodnić swoją tożsamość. W przypadku Afgańczyków jednak odrzucana jest połowa wniosków, a odrzuceni migranci, zamiast czekać na deportację wolą próbować szczęścia w innym kraju.

Ośrodek dla azylantów otwarty przez burmistrz Paryż Anne Hidalgo w listopadzie, liczący 400 miejsc, już jest zapełniony, a miasto ogłosiło utworzenie kolejnych 200 miejsc, żeby poradzić sobie z napływem migrantów. Tymczasem na ulicach zaczęły już powstawać nowe prowizoryczne obozowiska.

Zlikwidowane już slumsy imigranckie w dzielnicy Stalingrad,

utworzone głównie przez migrantów wysiedlonych z „Dżungli” pod Calais, były ogniskiem przestępczości i walk gangów na ulicach. W kwietniu ub. roku w takiej bitwie wzięło udział ponad 1000 osób. Teraz władze obawiają się, że odrzuceni azylanci z Niemiec znów będą tworzyć takie uliczne koczowiska.

PJ, na podst. <http://www.lejdd.fr/>

Afgański morderca z Freiburga zabijał już w Grecji

Hussain K. Aresztowany w listopadzie za gwałt i zamordowanie [Marii Ladenburger](#), przedstawiający się jako 17-letni uchodźca z Afganistanu, miał już raz 17 lat, ale trzy lata temu, gdy aresztowano go w Grecji.

W styczniu 2013 zarejestrowano go jako 17-letniego uchodźcę z Afganistanu, a w cztery miesiące później 2013 próbował zabić, spychając z klifu w Grecji młodą kobietę – uprzednio kradnąc jej torebkę. Kobieta przeżyła dzięki temu, że jest amatorką wspinaczki; miała kilka operacji. Skazano go na 10 lat więzienia.

Po dwóch latach Hussein K. został warunkowo zwolniony, co jest w Grecji normalne z powodu przepełnienia więzień, i zniknął. Grecja nie wysłała za nim listu gończego, nie umieściła go też w bazie danych przestępców ani osób poszukiwanych. Afgańczyk natychmiast przybył do Niemiec i wystąpił o azyl, tym razem jako 16-latek, chociaż miał lat przynajmniej 19. Niemcy nie sprawdzają jednak wieku „nieletnich” uchodźców, nawet „nieletnich bez opieki dorosłych”.

Rok po przybyciu do Niemiec zgwałcił i zabił studentkę, córkę

wysokiej rangi urzędnika w Unii Europejskiej. Gdyby Grecja umieściła jego dane w odpowiednich bazach danych, nie otrzymałby azylu w Niemczech, lecz został odesłany do Grecji za naruszenie zasad warunkowego zwolnienia.

GL, na podstawie dw.com <http://www.dw.com/>

Urzędnicy imigracyjni „przepychali” wnioski azyłowe, by zdążyć przed zaostreniem prawa

Pracownicy Urzędu Imigracyjnego „napompowali liczbę udzielonych zezwoleń na pobyt”, nim weszło restrykcyjne prawo azyłowe, twierdzi dziennik Svenska Dagbladet.

Wprowadzona w kwietniu, a mająca wejść w lipcu 2016 zaostrzona polityka azyłowa, nie spodobała się pracownikom urzędu imigracyjnego, którzy biorąc dodatkowe urlopy, nadgodziny i zwiększając tempo pracy przyznali rekordową liczbę zezwoleń na pobyt i decyzji o łączeniu rodzin.

W okresie maj-czerwiec liczba decyzji wzrosła o 20%, procent pozytywnie rozpatrzonych wniosków wzrósł z 50% do 62%, by w lipcu (okresie wakacyjnym) wynieść 71%. Dane pochodzą ze statystyk Biura Imigracyjnego publikowanych na jego stronie. Dzień przed wprowadzeniem nowego prawa rozpatrzono 955 wniosków, w tym 87% pozytywnie. Następnego dnia wszystko wróciło do normy 200 wniosków i około połowy przyznanych zezwoleń.

Biuro oficjalnie nie przyznaje się do sabotowania polityki rządu, ale nie było nacisków ze strony kierownictwa i był to oddolny sprzeciw urzędników, którzy zdawali sobie sprawę z konsekwencji nowego prawa. (j)

źródło: [Svenska Dagbladet](#)

Finlandia uznała Afganistan, Irak i Somalię za bezpieczne

Finlandia zamierza odmawiać azylu imigrantom z Afganistanu, Iraku i Somalii twierdząc, że w większości tek raje są bezpieczne.

Władze w Helsinkach uznały, że bezpieczeństwo na miejscu poprawiło się do takiego poziomu, że uchodźcy nie będą zagrożeni w żadnej części każdego z tych trzech krajów pomimo istniejących tam konfliktów.

„Poszukujący azylu mogą wrócić obecnie na wszystkie obszary Afganistanu, Iraku i Somalii, gdzie trwający konflikt zbrojny nie stanowi dla nich niebezpieczeństwa, tylko z tego powodu, że pozostają w kraju”, stwierdził fiński urząd imigracyjny. Jedynie jeżeli udowodnią oni indywidualne ryzyko dla siebie będą mogli pozostać w Finlandii.

Centroprawicowa koalicja w fińskim rządzie, od czasu napływu imigrantów w ubiegłym roku zaostrza politykę azylową. (j)

źródło: [Reuters](#)

Uchodźcom z Erytrei będzie trudniej uzyskać azyl w Szwajcarii

Uchodźcom z Erytrei będzie trudniej uzyskać azyl w Szwajcarii, gdyż kraj ten będzie ściślej stosował zasady dublińskie i odsyłał ich do pierwszego kraju UE, do którego przybyli – wynika z informacji podanej przez Sekretariat Stanu ds. Migracji (SEM) w Bernie.

Więcej na: www.wp.pl

Awantura w programie BBC na żywo. Minister odsyła imigranta do Iraku

– Nie ma pan prawa przebywać w Wielkiej Brytanii. Powinien pan wracać do domu – takie słowa podczas programu BBC Sunday Politics West z ust ministra Marka Harpera usłyszał Esam Amin, nielegalny imigrant z Iraku. Amin skarżył się, że stara się w Wielkiej Brytanii o azyl polityczny, ale już pięć jego wniosków zostało odrzuconych. Harper, zwolennik radykalnej polityki imigracyjnej, oświadczył, że jego argumenty we wnioskach są śmieszne, a brytyjscy podatnicy nie powinni go utrzymywać

Program z udziałem Amina i Harpera to jedna z odsłon dyskusji, która w ostatnich miesiącach dzieli Brytyjczyków. Rząd przygotowuje nowy projekt ustawy imigracyjnej: osoby przebywające na Wyspach nielegalnie nie będą mogły nawet otwierać kont bankowych. Stracą też prawo do korzystania ze świadczeń socjalnych i usług. Zagranicznych przestępców będzie można najpierw deportować, a dopiero potem rozpatrywać ich odszkodowania. A „tymczasowi” imigranci, np. studenci, będą musieli opłacać składki zdrowotne.

Więcej na: www.wyborcza.pl